

Sebastian Tauer

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

sebastian.tauer@doktorant.umk.pl

ORCID: 0000-0002-9024-2227

„Sarmatyzm” jako pojęcie płynne

“Sarmatism” as a Fluid Concept

**Maciej Nawrocki, „Sarmatyzm”. Historia pojęcia,
Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2025.**

DOI: 10.12775/LL.3-4.2025.015 | CC BY-ND 4.0

„Sarmatyzm”. *Historia pojęcia* jest monografią naukową w całości poświęconą zagadnieniu ewolucji rozumienia pojęcia sarmatyzmu. Nawrocki nie próbuje rekonstruować tego, czym była (lub czym nie była) kultura szlachecka w Polsce w okresie przedrozbiorowym, określana często tym terminem. Zamiast tego ukazuje czytelnikom, co autorzy (pisarze, badacze, filozofowie) mieli na myśli, gdy mówili o sarmatyzmie. Interpretuje dwa dyskursy – akademicki i publicystyczny, dzięki czemu możliwe staje się ukazanie tego, jak o sarmatyzmie pisano między XVIII a XXI w. Refleksja naukowa przedstawiona w książce opiera się w znacznej mierze na dwóch humanistycznych nurtach badawczych: historii idei (szkoła Cambridge, reprezentowana przez Quentina Skinnera wraz z Johnem Pollockiem, i Begriffsgeshichte Reinharta Kosellecka) oraz krytycznej analizie dyskursu (w ramach której Nawrocki korzysta z ustaleń takich badaczy jak Antonio Gramsci i Michel Foucault). Dzięki takiej perspektywie badawczej autor ma możliwość zarysowania historii interesującego go pojęcia z punktu widzenia krótkiego i średniego oraz długiego trwania. Umożliwia to zarówno udzielenie odpowiedzi na pytanie o rolę sarmatyzmu w pojedynczych aktach mowy, jak i pochylenie się nad nim jako nad długotrwałą, ciągłą ideą,

która choć przechodzi przemiany, to jednak pozostaje wciąż aktualna. Ponadto Nawrocki ukazuje wpływ historii politycznej na zmiany znaczeniowe pojęcia i określa, jak ośrodki sprawujące hegemonię kulturową wpływają na mówienie o rzeczywistości grup podporządkowanych (krytyczna analiza dyskursu).

Pierwszy z rozdziałów, zatytułowany *Najbardziej barbarzyński kraj Europy: między dyskursem a rzeczywistością*, jest w zasadzie wstępem do dalszych rozważań. Nawrocki wyjaśnia w nim różnicę między regionami cywilizowanymi a barbarzyńskimi przełożoną na realia nowożytne. Autor zauważa, że w XVIII w. opozycja Północ–Południe zastąpiona została przeciwieństwem Wschód–Zachód. Wskutek tego, w opinii oświeconych uczonych, Rzeczpospolita znalazła się w kręgu państw uznawanych za barbarzyńskie. Nawrocki wyjaśnia przyczyny takiego postrzegania Polski i Litwy na zachodzie Europy, wiążąc je z ucywilizowaniem Rosji przez cara Piotra I. Ta miała przestać być uznawana za najbardziej barbarzyński kraj kontynentu przez zachodnich myślicieli; rola ta przypadła Rzeczypospolitej. Rozważania te służą przybliżeniu czytelnikowi warunków politycznych, w których pojęcie sarmatyzmu zaczęło być stosowane przez frakcję zamierzającą, w swoim mniemaniu, „ucywilizować” kraj poprzez zbliżenie go do standardów zachodnioeuropejskich.

Kolejna część książki – *„Sarmatyzm” XVIII wieku* – przedstawia początki funkcjonowania interesującego autora terminu, który utożsamia on z okresem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na dworze tego władcy tytułowe pojęcie zaczęło funkcjonować jako pejoratywne określenie pewnej części rzeczywistości polityczno-obyczajowej, na której zmianie zależało królewskiemu stronnictwu. Nawrocki w rozdziale tym analizuje pamiętniki monarchy, artykuły w piśmie „Monitor” i komedie teatralne Franciszka Bohomolca, Franciszka Zabłockiego i Józefa Bielawskiego. Szczególnie dużo miejsca poświęca twórczości tych ostatnich jako powstającej pod monarszymi auspicjami. Badacz zwraca uwagę, że słowo „sarmatyzm” w okresie tym było używane rzadko – nie było stosowane powszechnie przez ludność Rzeczypospolitej – stanowiło raczej pojęcie specjalistyczne, o wyraźnie pejoratywnym zabarwieniu. Jednocześnie zaznacza on, że w publicystyce tego okresu z podobną częstotliwością krytykowano zarówno kurczowe trzymanie się dawnych obyczajów i norm (utożsamiane z sarmatyzmem), jak i bezmyślne podążanie za zachodnimi nowinkami, co wyrażało się w literackim motywie konfliktu fraka (symbolizującego zachodnią postępowość) i kontusza (będącego tradycyjnym elementem mody polskiej).

Trzeci fragment monografii nosi nazwę *„Sarmatyzmy” XIX wieku*, choć obejmuje też okres do końca I wojny światowej. Autor wskazuje, że pojęcie to (mimo znaczenia, jakie dla np. romantyków miała kultura szlachecka) stosowane było rzadko i nie miało większego wpływu na formowanie się polskiej myśli narodowej. Był to jednak okres, gdy uzyskało ono wiele nowych znaczeń, przenikając powoli z publicystycznego do naukowego słownika. Analizie podlegają tu dzieła literackie Jana Ursyna Niemcewicza, Cypriana Godebskiego, Henryka Rzewuskiego i Józefa Mikołaja Wiślickiego, refleksje naukowe Kazimierza Władysława Wóycickiego, polemiki Hilarego Zaleskiego czy hasła w słownikach:

Samuela Bogumiła Lindego z początku XIX w. i niemal o 100 lat późniejszego Zygmunta Glogera. Pozwala to na ukazanie, jak zmieniła się percepcja sarmatyzmu w czasie zaborów. Stał się on bowiem synonimem całości przedrozbiorowej polskiej kultury, w tym tych elementów, które nie podlegały oświeceniowej krytyce. Dzięki temu pojawiły się pierwsze użycia tytułowego terminu w kontekście pozytywnym, stosowane przez romantyków idealizujących czas istnienia niepodległej Polski i dowartościowujących indywidualizm narodowy.

Kolejny rozdział, „*Sarmatyzmy przedwojenne*”, poświęcony jest przykładom użycia tego terminu w czasie istnienia II Rzeczypospolitej (1918–1939). Nawrocki szczególnie dużo uwagi poświęca trzem osobom stosującym to pojęcie: Aleksandrowi Brücknerowi, Ignacemu Chrzanowskiemu i Tadeuszowi Boyowi-Żeleńskiemu. Można dostrzec w okresie tym już wyraźne i częste pojawianie się sarmatyzmu w obu analizowanych dyskursach: naukowym i publicystycznym. W ramach tego pierwszego pojęcie to nie uzyskało jeszcze jednoznacznej definicji, miało jednak wyraźnie negatywne konotacje. Identyfikowany z zacofaniem sarmatyzm, będący symbolem negatywnych cech związanych z polskością, przeciwstawiano nowoczesności odrodzonej Polski. Można w tym dostrzec wpływ oświeceniowego dyskursu, przejmowanego przez XX-wiecznych publicystów i badaczy. Rządziej, w radykalnie prawicowym dyskursie publicystycznym, będącym w kontrze względem liberalnych i konserwatywnych wizji przeszłości, sarmatyzm był wiązany z pozytywnie wartościowaną lokalnością, przeciwstawiany takim terminom jak „germańskość” czy „semityzm”.

Ostatni z głównych rozdziałów – „*Sarmatyzm w dwudziestowiecznej nauce*” – koncentruje się na okresie powojennym. Badacz skupia się w nim wyłącznie na jednym z dyskursów, co można zrozumieć, biorąc pod uwagę, jak istotny stał się sarmatyzm w omawianym okresie. Ta część książki poświęcona jest ewolucji definicji pojęcia od czasów tuż po II wojnie, gdy po raz pierwszy w Polsce ludowej starano się je doprecyzować, przez jego wyjaśnienia z końca lat 40. i 50. tworzone w paradygmacie marksistowskim (a więc rzutującą na nie anachronicznie ideę walki klas), oraz z lat 60. i 70., gdy pod wpływem gomułkowskiej polityki unarodowiano historię i gdy naukowcy pisali o sarmatyzmie z perspektywy strukturalistycznej, zauważając wewnętrzne sprzeczności tego zjawiska. Rozdział kończy się omówieniem definicji i innych naukowych użyć terminu „sarmatyzm” pochodzących z czasów po upadku PRL-u. Nawrocki wskazuje na przejście naukowców w ostatnich latach XX w. od politycznie zaangażowanej refleksji w stronę większego obiektywizmu, co spowodowało też odejście od pejoratywnego zabarwienia pojęcia i nadanie mu bardziej neutralnego wydźwięku.

Ostatnią częścią książki jest *Zakończenie – perspektywy*. Jest to w istocie zwięzły skrót najnowszej, XXI-wiecznej refleksji nad sarmatyzmem, w której na pierwszy plan wysuwają się uwagi o neosarmatyzmie (a więc o współczesnych nawiązaniach do sarmatyzmu) czy powiązaniach sarmatyzmu z postkolonializmem. Nawrocki wraca też do dyskursu publicystycznego, prezentując twórczość Jacka Kowalskiego czy Krzysztofa Koehlera. Badacz zwraca tym

samym uwagę, że dyskusja nad sarmatyzmem wciąż nie jest zakończona, samo pojęcie zaś pozostaje jednym z istotnych tematów w polskim polu naukowym.

Bez wątpienia największą zaletą książki jest ukazanie płynności pojęcia sarmatyzmu, zwrócenie uwagi na to, iż – w dużej mierze w zależności od epoki – osoby posługujące się tym terminem odnosiły się do różnych koncepcji sarmatyzmu. Dyskursy mogły portretować go w negatywnym bądź neutralnym świetle, z rzadka zaś zdarzały się takie, w których to, do czego miałby odnosić się wspomniany termin, byłoby waloryzowane pozytywnie. Ewolucja używania pojęcia, polegająca w znacznej mierze na pozbywaniu się pejoratywnych konotacji, jest równocześnie historią przejścia sarmatyzmu z glosariusza publicystycznego do słownika pojęć naukowych. Książka korzysta z imponującej bazy źródłowej; stanowi satysfakcjonujący opis historii tytułowego pojęcia. Jedynym mankamentem jest niedowartościowanie XX-wiecznej refleksji nad tym terminem i związanymi z nim zagadnieniami, na co wskazuje umieszczenie jej nie w osobnym rozdziale, a w zakończeniu. Dużą zaletą książki jest za to przejrzysty i precyzyjny język, dzięki któremu może być ona z łatwością zrozumiana także przez niespecjalistów, co jednak nie niszczy naukowego charakteru publikacji. Przejrzystość wywodu zyskałaby jednak na przetłumaczeniu cytatów z języków obcych na polski.

„Sarmatyzm”. *Historia pojęcia* Macieja Nawrockiego jest niezwykle wartościowym głosem we współczesnej debacie dotyczącej tytułowego tematu. Przedstawiona przez badacza analiza jest przeprowadzona dogłębnie i dokładnie oraz wyłożona w przejrzysty sposób. Uświadamia ona czytelnikowi, że gdy spotyka się ze słowem „sarmatyzm”, może mieć do czynienia z pojęciem odnoszącym się do szerokiego spektrum zjawisk, które można wartościować w rozmaity sposób. Wynikające z lektury uwrażliwienie na mnogość sensów sarmatyzmu i ewolucję znaczeniową tego pojęcia powinno umożliwić precyzyjniejszą refleksję naukową nad tym zjawiskiem.